

Sygn. akt I ACa 159/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 sierpnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Natalia Pankowiec (spr.)
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SO del. Aneta Ineza Sztukowska
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 9 sierpnia 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. P.**

przeciwko **S. M.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 7 grudnia 2016 r. sygn. akt VII GC 309/16

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powódki na rzecz pozwanej 4192,09 złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

(...)

**Sygn. akt I ACa 159/17**

## UZASADNIENIE

Powódka, M. P., wniosła o zasądzenie od pozwanej S. M. 189.337,50 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty. Podniosła, że dochodzona kwota stanowi karę umowną za opóźnienie w wykonaniu umowy o roboty budowlane, która łączyła strony.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Wskazała, że stosunek prawny, z którego dochodzono spornego żądania, wywodził się z umowy o dzieło, a nie o roboty budowlane. Podniosła w związku z tym zarzut przedawnienia (art. 646 k.c.). Dodała, że pismem z 9 stycznia 2014 r. powódka odstąpiła od umowy ze skutkiem *ex tunc*. Skoro zaś kary umowne nie zostały przewidziane na wypadek skorzystania przez jedną ze stron z powyższego uprawnienia, to tym samym nie powstało roszczenie o ich zapłatę. Podniosła również zarzut merytoryczny wskazując, że opóźnienie w wykonaniu robót wynikało z przyczyn zawinionych przez powódkę, która wbrew temu, co zastrzeżono w umowie, nie wywiązała się z obowiązku dostarczenia grys.

Wyrokiem z 7 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo (pkt 1) oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 12 lipca 2012 r. strony zawarły w formie pisemnej dwustronną czynność prawną, którą nazwały „umową o roboty budowlane”. Jej przedmiotem było wykonanie zgodnie z planem zagospodarowania (stanowiącym załącznik do umowy) prac, które polegały na wyłożeniu parkingów, dojazdów i dróg dojazdowych z kostki brukowej gr. 8 cm zlokalizowanych przy budynku K. u S.; wykonania korytowania do 50 cm liczone od powierzchni kostki, warstwy podbudowy z kruszywa żwirowego i warstwy odsączającej, a także wyłożenie kostki gr. 8 cm. na drogach, parkingach i podjazdach oraz gr. 6 cm. na opaskach i ciągach pieszych. Pozwana zobowiązała się, że zrealizuje zadanie z materiałów własnych, a powódka miała zakupić grys kamienny i go dostarczyć (umowa). Zgodnie z aneksem do umowy, datę rozpoczęcia prac ustalono na 15 sierpnia 2012 r., a zakończenia na 30 listopada 2012 r. (aneks). Pozwana zobowiązała się też do zapłaty kary umownej w wysokości 0,5% za każdy dzień zwłoki, która zostałyby naliczona, gdyby doszło do opóźnienia w wykonaniu zobowiązania (k.6v.).

Ta ostatnia w dniu 20 listopada 2013 r. dokonała z (...) sp. z o.o. w C. cesji wierzytelności, jaka przysługiwała jej wobec powódki z tytułu roszczenia w kwocie 33.605,48 zł o wynagrodzenie za wykonanie spornej umowy (umowa cesji - akta VGC 198/14 Sądu Rejonowego w Łomży).

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy zważył, że stosunek prawny, z którego wywodził powództwo, miał charakter umowy o dzieło, a nie o roboty budowlane. Świadczył o tym m.in. fakt, że powódka nie kwestionowała takiego charakteru spornej czynności prawnej w sporze z pozwaną, który toczył się w sprawie o sygn. akt V GC 198/14 (VII Ga 53/16). Nadto umowa o roboty budowlane dotyczy przedsięwzięcia o większych rozmiarach, zindywidualizowanych właściwościach faktycznych i użytkowych, a przy tym poza nielicznymi wyjątkami towarzyszy jej wymóg projektowania i zinstytucjonalizowany nadzór. Zasadniczym kryterium, które odróżnia ją od umowy o dzieło jest to, że realizowana inwestycja powinna być oceniana stosownie do wymogów prawa budowlanego. Z tych przyczyn przy jej wykonywaniu powinny brać udział podmioty wskazane w art. 17 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo Budowlane (Dz. U. 2010 nr 243 poz. 1623; dalej: „Pr. (...)U.”). Skoro zatem powódka nie wykazała, że sporny stosunek prawny nosił cechy typowe dla czynności prawnej oznaczonej w art. 647 k.c., to należało przyjąć, że strony łączyła umowa o dzieło.

Roszczenie o zapłatę kary umownej, które wynika z tego ostatniego stosunku obligacyjnego przedawnia się na zasadach oznaczonych w art. 646 k.c., a zatem dwa lata od faktycznego, lub umownego oddania prac. W niniejszej sprawie nie doszło do odbioru dzieła, a roboty miały zostać zakończone do dnia 30 listopada 2012 r. Termin przedawnienia upłynął tym samym 30 listopada 2014 r., podczas gdy powództwo wytoczono w dniu 26 sierpnia 2016 r.

Sąd Okręgowy dodał na marginesie, że powódka nie może dochodzić kary umownej za opóźnienie. Skoro bowiem złożyła oświadczenie o odstąpieniu, to stosunek prawny, w jakim zastrzeżono powyższą sankcję, nie obowiązuje już stron.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania (art. 98 k.p.c.; § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych).

Apelację od całości powyższego wyroku złożyła powódka. Zarzuciła w niej:

1. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 627 k.c., art. 646 k.c. i art. 647 k.c., błędną ocenę materiału dowodowego w zakresie relacji wiążących strony, obowiązków i praw stron;

2. naruszenie przepisów k.p.c. w zakresie postępowania dowodowego:

a) art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego i wyprowadzenie z jego analizy wniosków sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, poprzez uznanie, że sporna umowa była umową o dzieło a nie o roboty budowlane,

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia wyroku i brak ustalenia w uzasadnieniu faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku.

Z tych przyczyn wniosła o uchylenie wyroku i rozpoznanie sprawy oraz o uwzględnienie powództwa, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Złożyła też wniosek o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie. Domagała się też zasądzenia kosztów procesu według spisu kosztów.

**Sąd Apelacyjny zważył co następuje.**

**Apelacja nie była zasadna.**

W pierwszej kolejności rozpoznaniu podlegał zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Nie zasługiwał on na uwzględnienie, bowiem uzasadnienie skarżonego wyroku zawierało wszelkie niezbędne dane, które pozwalały na dokonanie kontroli tego orzeczenia (co do przesłanek uniemożliwiających postawienie zarzutu z art. 328 § 2 k.p.c.; patrz: wyrok SN z 4 grudnia 2016 r. III UK 195/15). Ta została przeprowadzona w oparciu o cały materiał procesowy, jaki zgromadzono w niniejszej sprawie.

Na jego podstawie Sąd Apelacyjny zaaprobował pierwszoinstancyjne ustalenia faktyczne, bowiem poczyniono je w oparciu o wiarygodne dowody z dokumentów, a także bezsporne twierdzenia stron. Również powódka nie zakwestionowała ich w swojej apelacji. Wprawdzie powołała się w niej na naruszenie art. 233 k.p.c., niemniej skupiła się w tym zarzucie jedynie na tym, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo zakwalifikował czynność prawną stron jako umowę o dzieło, zamiast o roboty budowlane. Z tych przyczyn został on rozpoznany wraz z tą częścią apelacji, która dotyczyła uchybień prawa materialnego.

Powódka podniosła w niej m.in., że w sprawie dokonano błędnej wykładni spornych oświadczeń woli. Prawidłowo wprawdzie wskazała, że istotną wskazówkę przy ich interpretacji stanowił tytuł umowy, jak też sposób, w jaki strony nazywały swój stosunek obligacyjny w pismach i korespondencji (umowa k. 6; korespondencja i pisma k. 95 – 97, 99, 100). Fakty te nie mogły jednak przesądzić o kwalifikacji ich czynności prawnej. Trzeba podkreślić, że aby nosiła ona cechy oznaczone w art. 647 k.c., konieczne było żeby treść oświadczeń woli, z których się składała, obejmowała essentialia negotii, jakie są charakterystyczne dla umowy o roboty budowlane. W apelacji słusznie wskazano, że za jeden z powyższych elementów przedmiotowo istotnych można było uznać zobowiązanie powódki wobec pozwanej, że: przekaze teren, na którym miały zostać zrealizowane prace oraz zapłaci jej wynagrodzenie. Trzeba jednak podkreślić, że, jak wynikało z treści art. 628 § 1 k.c. (sposób ustalania wynagrodzenia) oraz 640 k.c. (wymóg współdziałania przy wykonywaniu umowy), obowiązki te mogły dotyczyć również umowy o dzieło. Nie było też przeszkód, aby przedmiotem tej ostatniej czynności prawnej, uczynić wykonanie obiektu o większych rozmiarach oraz o zindywidualizowanych właściwościach. Z tych przyczyn Sąd Okręgowy słusznie podniósł za judykaturą, że stosunek obligacyjny stron dopiero wtedy zyskałby jedną z cech, która odróżnia umowę oznaczoną w art. 647 k.c. od tej o dzieło,

gdyby powyższe prace podlegały wykonaniu według procedur, jakie przewiduje prawo budowlane (patrz: uchwała 7 sędziów SN z 11 stycznia 2002 r. III CZP 63/01; wyrok SN z 6 listopada 2002 r. III CKN 997/00; wyrok SN z 18 maja 2007 r. I CSK 51/07).

Należy zaznaczyć, że powódka, która wywodziła zasadność swego żądania z tego pierwszego stosunku obligacyjnego, powinna wykazać, że powołana przez nią kwalifikacja prawna znajdowała oparcie w treści spornych oświadczeń woli (art. 6 k.c.; co do ciężaru udowodnienia charakteru umowy o roboty budowlane, patrz: przytoczone wyżej wyroki SN w sprawach o sygn. akt III CKN 997/00 oraz I CSK 51/07). Tym samym to na niej spoczął obowiązek udowodnienia, że zgodnie z: zamiarem stron (przy wykładni subiektywnej), ewentualnie z ich celem, lub z punktem widzenia normatywnego adresata umowy (przy wykładni obiektywnej), wykonanie zobowiązania miało nastąpić m.in. według reguł, jakie obowiązywały w Pr. (...).U.

Sąd Apelacyjny zważył, że powyższej okoliczności nie można było wyprowadzić zarówno z literalnego brzmienia postanowień kontraktowych, jak też z treści maili i pism, które powódka z pozwaną wymieniały po zawarciu stosunku prawnego. O jej istnieniu nie świadczył również sposób, w jaki strony realizowały sporną umowę. Powódka nie złożyła w szczególności żadnego materiału dowodowego, który potwierdziłby, że pozwana rozpoczęła wykonywanie przedmiotu zobowiązania w oparciu o wymagane zgłoszenie (art. 30 ust. 1 Pr.Bud.U.), albo prawomocną decyzję o pozwoleniu na budowę (art. 28 ust. 1 Pr.Bud.U.). Nie zdołała nadto wykazać, że w powyższych pracach brali udział uczestnicy procesu budowlanego, których oznacza art. 17 i nast. Pr.Bud.U. Żaden z podmiotów, który wykonywał roboty, nie realizował w szczególności obowiązków, jakie ciążyły na osobie wykonującej funkcję inwestora, skoro: nie dostarczyli projektu budowlanego (o czym niżej), nie opracowali planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia oraz nie zapewnili ustanowienia kierownika budowy (wymogi te przewiduje art. 18 ust. 1 Pr.Bud.U.). Wprawdzie, jak wynikało z zeznań świadka J. K., kiedy był zatrudniony u pozwanej, pracował na stanowisku, które nosiło nazwę wskazaną w zdaniu poprzednim, niemniej jego funkcja nie polegała na realizacji zadań opisanych w art. 22 Pr.Bud.U., lecz wyłącznie na dozorze pracowników, aby prowadzili roboty zgodnie ze sztuką (protokół rozprawy 01:23:23 – 01:27:49, k. 74). W sprawie brak było nadto dowodów, które potwierdziłyby, że powyższy bądź inny podmiot dokumentował przebieg prac w dzienniku budowy, protokołach odbiorów częściowych i końcowych, lub książce obmiarów, czego wymagał art. 22 pkt 2 w zw. z art. 3 pkt 13 Pr.Bud.U.

Powódka nie zdołała tym samym wykazać, że strony zobowiązały się do zrealizowania przedmiotu stosunku obligacyjnego zgodnie z prawem budowlanym. Już zatem ten fakt, co wskazano wyżej, uniemożliwił zakwalifikowanie spornej czynności prawnej do tej, którą unormowano w art. 647 k.c.

Sąd Apelacyjny jedynie na marginesie zważył, że w poczet essentialia negotii tej ostatniej umowy wchodził również obowiązek, aby jej przedmiot wykonywać w oparciu o projekt zgodny z tym, jaki normuje prawo budowlane. Wbrew stanowisku jakie zawarto w apelacji, powyższa teza znalazła oparcie nie tylko w literalnej i systemowej wykładni art. 647 k.c., lecz spotkała się również z powszechną aprobatą w judykaturze (patrz: powołana wyżej uchwała 7 sędziów SN w sprawie o sygn. akt III CZP 63/01 oraz wyrok SN w sprawie o sygn. akt I CSK 51/07). Oceny tej nie zmienił fakt, że powódka, która zaprezentowała pogląd przeciwny, przywołała na jego poparcie jedno z orzeczeń Sądu Najwyższego (z 17 listopada 2016 r. IV CSK 57/16). Trzeba podkreślić, że stanowisko, jakie przedstawiono w tym wyroku nie było adekwatne do hipotezy, której miało służyć, skoro powzięto je w oparciu o inny stan faktyczny niż ten, jaki istniał w niniejszej sprawie. Na jego tle odniesiono się do zagadnienia, które nie było jednolicie postrzegane we wcześniejszym orzecznictwie, a mianowicie czy pod czynność prawną z art. 647 k.c. kwalifikowała się umowa, na podstawie której to nie inwestor lecz wykonawca miał dostarczyć projekt budowlany. Sąd Apelacyjny zważył, że pozytywne rozstrzygnięcie tej kwestii, nie stało w sprzeczności z oceną, którą zaprezentowano na wstępie niniejszego akapitu. Prowadziło jedynie do słusznego wniosku, że dostarczenie projektu budowlanego stanowi konstytutywną cechę umowy unormowanej w art. 647 k.c. niezależnie od tego, która ze stron została zobowiązana, aby wykonać tę czynność.

Jak słusznie podniesiono w odpowiedzi na apelację, powódka nie złożyła dowodów, które pozwoliłyby uznać w drodze subiektywnej albo obiektywnej wykładni oświadczeń woli, że wraz z pozwaną ujęła powyższy obowiązek w spornym stosunku obligacyjnym. Zobowiązania takiego nie można było wywieść z literalnego brzmienia umowy. Istotnie

przewidywała ona, że prace, jakie w niej opisano, miały zostać zrealizowane zgodnie z „planem zagospodarowania”, który stanowił jej załącznik. Tym niemniej powyższy dokument w ogóle nie wszedł w poczet materiału dowodowego, jaki zgromadzono w niniejszej sprawie (jego zakres wyznaczają dokumenty i zeznania złożone w procesie, a także dokumenty z akt sprawy o sygn. V GC 198/14 i VII Ga 53/16 określone w postanowieniu Sądu Okręgowego, k. 72). Brak było zatem podstaw, aby uznać, że stanowił wymagany przez art. 647 k.c. projekt, od istnienia którego Pr. (...)U. uzależnia wykonanie obiektu lub urządzenia budowlanego (art. 33 ust. 2 w zw. z art. 34 ust. 3 pkt 1 i pkt 2 Pr.Bud.U., lub art. 30 ust. 2 Pr.Bud.U.). Ocenę tą potwierdziły też zeznania świadków, którzy brali udział w realizacji przedmiotu umowy. Oświadczyli, że nie wykonywali go w oparciu o dokument wskazany w 34 Pr. (...)U., lecz jedynie na podstawie: ustaleń jakie poczynili z powódką, albo mapki w postaci rysunku, której szczegółów nie podali (zeznania W. M. oraz J. K., protokół rozprawy 00:38:34 – 00:41:26 k. 69 v, 00:49:24 – 00:52:16, k. 70 i 01:17:56 – 01:21:03, k. 71).

Nie wnosi nic do sprawy podnoszona w apelacji okoliczność, że pozwana dysponowała projektem budowlanym wraz z planem zagospodarowania, ponieważ wykonywała w tym samym czasie prace budowlane w budynku karczmy w oparciu o dwie inne umowy, skoro jak wyżej wskazano, dokumenty te nie zostały dołączone do akt sprawy.

Wszystkie okoliczności, jakie wymieniono wyżej, potwierdziły ocenę Sądu Okręgowego, że sporna czynność prawna nie prezentowała cech umowy o roboty budowlane, tylko o dzieło. Roszczenie, jakiego dochodzono w powództwie, podlegało tym samym regułom przedawnienia, które normował ten ostatni stosunek obligacyjny. Zgodnie z nimi zarzut związany z dawnością można było podnieść po upływie dwuletniego terminu. Skoro zaś dzieło bezspornie nie zostało w całości wykonane, a tym samym i oddane, to zgodnie z treścią dyspozycji art. 646 k.c. bieg powyższego okresu rozpoczął się w dniu, który wskazano w umowie jako zakończenie prac (30 listopada 2012 r. k. 7 v; oświadczenie pozwanej i powódki co do niezakończenia prac - k. 68 i k. 2). Upłynął on 30 listopada 2014 r. Jeżeli zatem pozew wniesiono w 2016 r., to zarzut przedawnienia, który w niniejszej sprawie zgłosiła pozwana, okazał się zasadny.

Okoliczność ta wystarczała, aby powództwo, a tym samym apelację powódki uznać za niezasadną.

Jakkolwiek Sąd Okręgowy rozstrzygnął spór uwzględniając zarzut niweczący i nie poddał analizie w uzasadnieniu dostarczonych przez obie strony dowodów dotyczących merytorycznej zasadności roszczenia, Sąd Apelacyjny w ramach kompetencji przyznanej w art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c., tj. do rozpoznania sprawy w granicach apelacji na podstawie całokształtu materiału dowodowego, dokonał tej oceny uznając powództwo za niezasadne także z tego względu.

Odpowiedzialność z tytułu kary umownej jest jednym z rodzajów odpowiedzialności kontraktowej. Wykazanie przez dłużnika, że niewykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności (art. 471 k.c.) uwalnia go zatem od sankcji umownej. Tymczasem w sprawie trafnie zostało podniesione przez pozwaną, a także wykazane zeznaniami świadków W. M. i G. K. (rozprawa z dnia 23 listopada 2016 r. znacznik czasowy od 00:36:35 do 1:03:56), nadto przyznane przez powódkę, że ta ostatnia nie wywiązała się z przyjętego przez siebie w umowie obowiązku dostarczenia gresu, który miał być użyty do wykonania drogi dojazdowej. Pozwana doznała zatem ze strony zamawiającej przeszkody, która uniemożliwiła jej dokończenie dzieła. Wynikłe stąd opóźnienie było następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności (art. 476 zd. 2 k.c.). Odpowiedzialność z tytułu kary umownej została natomiast zastrzeżona na wypadek zwłoki w wykonaniu zobowiązania w rozumieniu art. 476 zd. 1 k.c.

Pozostałe zastrzeżenia powódki kierowane do pozwanej w związku z nienależytym wykonaniem umowy (k. 8 akt sprawy) dotyczą wadliwości już wykonanych prac, co może skutkować ewentualną odpowiedzialnością wykonawcy z tytułu rękojmi (art. 637, 638 k.c.) lub udzielonej gwarancji (art. 577 i nast. k.c.). Powódka wskazywała bowiem na konieczność wyrównania nierówności spowodowanych nieprawidłowym jej zdaniem zgęszczeniem gruntu oraz naprawienia i uzupełnienia brakujących krawężników. W pozostałej części dzieło zatem zostało wykonane i jedynie mogło posiadać usterki (niedoróbki). Pomijając sporną między stronami kwestię, czy wady te wystąpiły w następstwie nieprawidłowego wykonania dzieła, czy były wynikiem jego użytkowania, trzeba wskazać, że nawet w przypadku przyjęcia stanowiska powódki, nie dawałoby to podstawy do uwzględnienia żądania pozwu, które było wywiedzione w oparciu o inną podstawę faktyczną i prawną – zwłoki w wykonaniu przedmiotu umowy (art. 483, 484 k.c.).

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny rozstrzygnął jak w pkt I sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach instancji odwoławczej orzekł w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik sporu. Powinna je ponieść powódka, która przegrała postępowanie apelacyjne w całości. Z tych przyczyn była zobowiązana, aby zwrócić przeciwnikowi procesowemu kwotę 4.192,09 zł, na którą składała się opłata za czynności pełnomocnika (§ 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) oraz wydatki jakie poniósł ten ostatni (142,09 zł, spis kosztów k. 117).

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt II sentencji w oparciu o art. 108 § 1 k.p.c.

(...)